

Uwagi do Raportu o stanie muzyki polskiej – Muzyka współczesna

Chciałbym krótko odnieść się do Raportu o stanie muzyki polskiej, a w szczególności do jego części „Muzyka współczesna” autorstwa Andrzeja Chłopeckiego.

Oto uwagi:

1. Zlecenie przygotowania tej części Raportu Andrzejowi Chłopeckiemu znanemu z bardzo osobistej wizji naszej rzeczywistości muzycznej oraz wielu działań kreujących tą rzeczywistość moim zdaniem nie było dobrym wyborem. Część Raportu opisująca aspekt historyczny, twórców oraz fakty trudne do pominięcia jest w miarę obiektywna i akceptowalna. Trochę gorzej ma się rys naszej współczesności. Autor, jak można się było tego spodziewać opisał w raporcie własną wizję najnowszej historii muzyki, poddając twórców i wydarzenia własnym ocenom. Moim zdaniem takie podejście do Raportu jest niedopuszczalne. Raport powinien przedstawiać opis faktograficzny rzeczywistości muzycznej, a nie spis zainteresowań i ulubieńców autora.
2. W części poświęconej młodemu pokoleniu kompozytorskiemu autor pominął w dużej części ważny ośrodek jakim jest Uniwersytet Muzyczny im. F. Chopina w Warszawie. Nie zauważył np. bardzo istotnej często wykonywanej i nagradzanej grupy kompozytorów wywodzących się choćby z klasy prof. Mariana Borkowskiego, którego działalność, ogromne zasługi pedagogiczne i organizacyjne są trudne do przecenienia.
3. Kilku istotnych kompozytorów warszawskich z różnych pokoleń zasługiwałyby moim zdaniem przynajmniej na wzmiankę. Tacy kompozytorzy jak choćby Stanisław Moryto czy młodszy Paweł Łukaszewski, twórca nagradzany, wydawany i uznany już zagranicą powinni zostać zauważeni w Raporcie. Ich nieobecność jest tym bardziej widoczna, że autor poświęca wiele miejsca kompozytorom nie znanym, których twórczość była zauważona chyba wyłącznie przez autora. Byłoby to dopuszczalne w publicystyce – nie w Raporcie.
4. Pominięcie UMFC dotyczy również dorobku naukowego tego ośrodka. Został on w Raporcie zmarginalizowany.
5. W części opisującej festiwale ponownie ośrodek warszawski został potraktowany „po macoszemu”. Tak istotne festiwale jak Warszawskie Spotkania Muzyczne i Audio Art zasługują moim zdaniem na coś więcej niż na wymienienie w Raporcie. Zwłaszcza że większość festiwali z innych ośrodków jest omówiona daleko bardziej detalistycznie.
6. Brakuje w raporcie wzmianki o innych festiwalach poza głównymi ośrodkami. Mogłyby się one znaleźć w zbiorczym paragrafie. Tak istotne festiwale jak choćby Łódzka Musica Moderna czy organizowany ostatnio w Białymstoku Międzynarodowy Festiwal „Laboratorium Muzyki Współczesnej” od lat wypełniają luki w prezentacji polskiej muzyki współczesnej poza głównymi ośrodkami i zasługują na pojawienie się w Raporcie.

Raport o stanie muzyki polskiej to bardzo istotny dokument. Zwłaszcza, że to pierwsze tego typu opracowanie mające dostarczyć rzetelne informacje na temat naszej rzeczywistości muzycznej.

Dokument ten będzie źródłem wiedzy o teraźniejszości i stanie się źródłem historycznym. Myślę, że IMiT mając to na względzie powinien zmienić i uzupełnić Raport w taki sposób, aby stał się on bliższy prawdzie i z jak najmniejszym elementem osobistej oceny autora oraz kreowania rzeczywistości. Moim zdaniem to bardzo niedobrze jeśli w dokumencie tego typu zbyt dużo miejsca zajmują twórcy, instytucje i wydarzenia z kręgu autora Raportu, a nieobecni są Ci za którymi autor nie przepada. Takie podejście jest dopuszczalne w przypadku wszelkiego rodzaju publicystyki, czy nawet krytyki muzycznej. Gorzej jeśli dotyczy to tak istotnego dokumentu. I nie chodzi mi o usuwanie czegokolwiek. Znakomita większość z wymienionych nazwisk, instytucji i wydarzeń powinna się w Raporcie znaleźć. Chodzi o uzupełnienia i usunięcie zbyt daleko idących ocen własnych autora.

Wniosuję o:

1. Uzupełnienie Raportu o rzetelną informację na temat Warszawskiego środowiska kompozytorskiego biorąc pod uwagę aktywność i rangę twórczą, a nie osobiste preferencje autora.
2. Uzupełnienie Raportu o dokładniejszy opis dorobku naukowego UMFC.
3. Dodanie bardziej szczegółowego opisu warszawskich festiwali.
4. Dodanie informacji o festiwalach spoza głównych ośrodków.

Mam nadzieję, że metoda zakłamywania rzeczywistości i świadomego „wycinania” nazwisk i wydarzeń, tak charakterystyczna dla poprzedniej epoki i opisana przez Andrzeja Chłopeckiego na przykładzie Panufnika i Palestra, odeszła razem z poprzednią epoką.

Mam nadzieję, że w przypadku Raportu pójdziemy drogą integrującą środowisko, a więc drogą oddania zasług tym, którym te zasługi się należą, a przez to pokazania PRAWDY o otaczającej nas rzeczywistości muzycznej.

Myślę, że nic nie ujmując Andrzejowi Chłopeckiemu, skądinąd jednemu z niewielkiego grona muzykologów aktywnie zajmujących się muzyką współczesną, jego wizja powinna być zderzona z wizją przynajmniej jeszcze jednego autora, co mam wrażenie znacząco uprawdopodobniłoby Raport.

Chyba że autor zechciałby pochylić się jeszcze raz nad swym dziełem i usunąć niedoskonałości, powściągając przy tym chęć kreowania rzeczywistości oraz osobiste sympatie i antypatie.

Z poważaniem,



Maciej Zieliński